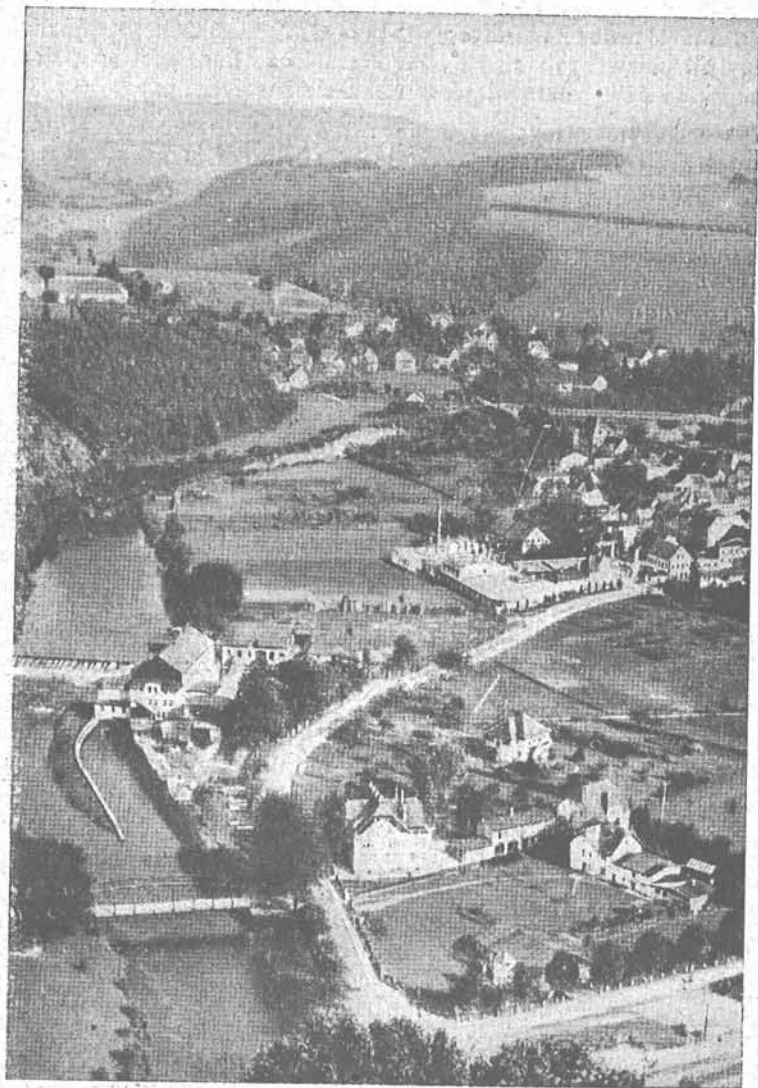


ORLI LOT

Rok XXIII

Listopad 1949

Nr 9



WLEN



Nasze XXX-lecie

IV. Trzydzieści lat służby Nauce Polskiej.



Z dumą i radością możemy stwierdzić, że Koła Krajoznawcze Młodzieży od pierwszych chwil swego istnienia ofiarowały swą służbę Nauce Polskiej, naturalnie w zakresie swoich możliwości.

W pierwszym zeszycie »Miesięcznika Krajoznawczego Młodzieży« (który od trzeciego numeru nazwał się »Orlim Lotem«) czytamy na wstępie w wezwaniu: »Do Młodzieży«:

»Badacz przystępując do jakiejś syntetycznej pracy np. nad zwyczajami świątecznymi lub rodzinnymi, napotyka na ogromne luki. Całe połacie kraju naszego nie są opisane, zwyczaje panujące nie zanotowane, sposób życia ludu nie znany. Nie znamy np. granic rozsiedlenia pojedynczych grup etnograficznych na ziemiach Polski, rozmieszczenia pewnych typów chaty polskiej, rozprzestrzenienia się pewnego zwyczaju ludowego. Nie znamy osobliwości i zabytków przyrody polskiej, jej »pomników« w postaci pamiątkowych drzew, osobliwych skał, źródeł, jaskiń itp.

Gdyby cała Młodzież Polska wzięta się do dzieła, nie mielibyśmy nieznanych zakątków kraju naszego, a uczeni Polscy mogliby przystąpić do pisania prac syntetycznych... A więc do pracy, Młodzieży Polska! Niech Redakcja nasza zostanie zasypana stosami listów, notatek z Waszych wycieczek.

W tymże pierwszym zeszycie znajdujemy już pierwszą notatkę z wyników badania groty w Kryspinowie pod Krakowem przez Koło Krajoznawcze Uczniów IV P. Gimnazjum w Krakowie, które nazwało się »Związkiem Włóczęgów«.

Ażeby praca Kół Krajoznawczych była celowa, zwracaliśmy się do naukowców, aby nam wskazywali najpilniejsze zadania, które by młodzież mogła spełnić. Na ten temat znajdujemy w jednej z książeczek o Kółkach Krajoznawczych następujący ustęp pt. »Kwestionariusz«:

»Jednym z zadań Kół Krajoznawczych jest zbieranie materiałów krajoznawczych, aby zasilić nimi pracownię naukową. Zebrane materiały będą miały wtedy wartość, jeśli będą zbierane celowo i na całym obszarze Polski. Aby zapewnić celowość tej pracy ogłaszamy kwestionariusze ułożone przez specjalistów, a zebrane materiały oddajemy im do opracowania. Aby znów uzyskać materiały z całej Polski, nakładamy na wszystkie Koła obowiązek opracowania w roku przynajmniej jednego kwestionariusza. Zbieranie materiałów na podstawie kwestionariuszy, uważamy jako czynność o wielkiej wartości wychowawczej, zmuszając młodzież do

sumiennej pracy i budząc w niej szczerze zainteresowanie danym zagadnieniem»...

Takich kwestionariuszy ogłosiliśmy przeszło trzydzieści, między innymi np. »Wiedza astronomiczna ludu« — »W sprawie ludowych narzędzi muzycznych« — »Rośliny w zwyczajach i wierzeniach ludowych« — »Inwentaryzacja wsi« — »Stare drzewa« — »Kwestionariusz prehistoryczny« — »Kwestionariusz przyrodniczy« — »Kwestionariusz do badania dzieł sztuki« i wiele innych.

Materiały zebrane przez młodzież oddawaliśmy pracownikom naukowym, gdzie i dziś stanowią poważną podstawę do prac naukowych. Najwyższe odznaczenie, jakim pochwilić się możemy, uzyskało Koło Seminarium Nauczycielskiego w Tomaszowie Mazowieckim, którego materiały zebrane pod kierunkiem prof. T. Seweryna na podstawie kwestionariusza: »Zamki drewniane przy drzwiach« wydała swoim nakładem Polska Akademia Umiejętności.

Jak tego rodzaju praca oddziaływa na samą młodzież, mówi nam autor wstępu do tego wydawnictwa uczeń Stanisław Wijata:

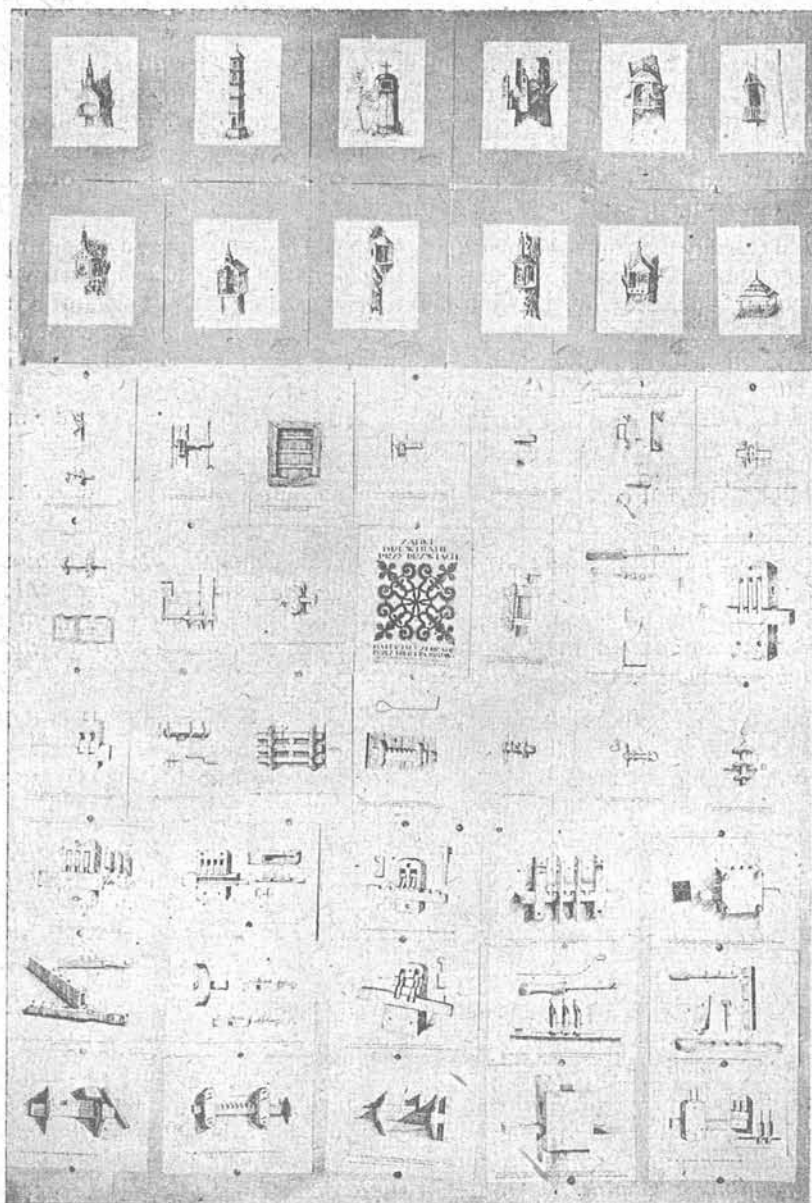
»Odkąd zajęliśmy się zbieraniem rysunków i modeli zamków, otwarły się nam oczy na bardzo ciekawy materiał świadczący o kulturze chłopcy polskiego. Gdyby nie ogłoszony konkurs, nigdy nie przyszło by nam na myśl, że zamki drewniane, obok których przechodziliśmy obojętnie, mogą stanowić tak wdzięczne pole dla badań«...

A jak oceniali naukowcy materiały dostarczane przez młodzież, świadczą słowa prof. Uniw. Warszawskiego Arnolda, skierowane do uczennic Seminarium Żeńskiego w Żywcu, które mu dostarczyły sporą ilość materiałów do »Słownika Geograficznego«:

»Z prawdziwą radością muszę stwierdzić, że przygotowane odpowiedzi są pod każdym względem bez zarzutu i wyróżniają się spośród innych, jakie Redakcja (nb. »Słownika Geograficznego«) otrzymuje z różnych stron Rzeczypospolitej, sumiennością, dokładnością i bogactwem informacji«...

A prof. Uniw. Jagiel. Kazimierz Moszyński w liście do redaktora »Orlego Lotu« pisze:

»Współpracę Kół Krajoznawczych bardzo cenię. Skłoniły mnie do tego przede wszystkim rezultaty ankiet, ogłaszanych ostatnimi czasy w »Orlim Locie«. Tak np. odpowiedzi na kwestionariusz o prymitywnych ludowych narzędziach muzycznych dały zarówno w starannych opisach jak i również starannych rysunkach materiał naukowy zupełnie pierwszorzędnej wartości. Również odpowiedzi na kwestionariusze o ludowej wiedzy astronomicznej i o pewnych obrzędach przyniosły wiele cennych wiadomości. Ogromna teka materiałów nadesłanych przez Koło Żywieckie w odpo-



U góry: 12 kartek wydanych przez Koło Sem. Naucz. w Tomaszowie Mazowieckim.

Poniżej: Rysunki tego Koła do pracy: „Zamki drewniane przy drzwiach”.

wiedzi na ankietę z zakresu ludowej kultury "duchowej przedstawia się wręcz nadzwyczajnie, to co przeczytałem, naprawdę zaimponowało mi».

Po wojnie ogłosiliśmy dwa kwestionariusze: »Co wiemy o przeszłości naszej wsi« dr Anny Kutrzebianki i »Z wyczaje wiosenne« dr Jadwigi Klimaszewskiej.

Do opracowywania ich zapraszamy młodzież naszą, byśmy mogli pochlubić się jeszcze wspanialszymi wynikami niż przed wojną.

Obozy i wycieczki.

Jak to było na obozie we Wleniu.

Góry Kaczawskie leżące na północ od Karkonoszy, osobiliwe góry wznoszące się dumnie ponad otoczenie swymi 150-metrowymi hełmami, zadziwiające stromością owych zbocz, oraz wąskością swych krętych dolin, sprawiają wrażenie małego plastycznego modelu wielkich gór. Gdyby były wybrzeżem morskim stanowiłyby zapewne typowe fiordy. Wśród tych gór przebiega się krętym szlakiem rzeka Bóbr i z trzech stron prócz zachodu otacza nasz Wleń.

Idąc w górę rzeki widzimy kręty rożek jeziora, którego grubszy koniec stanowi zapora wodna w Pilichowicach, 8 km na południe od Wlenia. Chociaż zadaniem tej zapory jest przede wszystkim regulacja stanu wód, to poza tym spiętrzona woda Bobru napędza tu elektrownię o mocy 70000 KW. Wleń, jako siedziba obozu krajoznawczego, jest o tyle wygodny jako punkt wycieczkowy, że umożliwia wycieczki do niedalekiej Jeleniej Góry i Karkonoszy, jako też i do Łwówka.



WLEŃ Góra Zemkowa
Fot. M. Gotkiewicz

Najwyższym jego obiektem jest górująca nad całym miastem baszta starego kasztelu piastowskiego. Z rynku Wlenia wskazuje ona nieodmiennie kierunek zachodni, a znajdując się na pobliskiej górze wśród mieszanego lasu, z ruin swego zamku najlepiej zachowana. Z tej to baszty krajoznawca napawa się wspaniałym widokiem na Wleń i jego okolice, a »tubylic« szczytą się swym zamkiem gdzie ponoć przebywała Jadwiga Śląska, żona Henryka Brodatego. Obok tych ruin znajduje się pałac, dziś szkoła rolniczo-hodowlana.

Wleń posiada kościół (neogotyk) otoczony cmentarzem. W murze,

który go otacza, znajdują się zabytkowe płyty nagrobkowe. Jest też we Wleniu zbór ewangelicki dziś zamknięty i ewangelicki cmentarz.

Pośrodku czworokątnego Rynku znajduje się ratusz, a naprzeciw niego kamienny posąg dziewczyny śląskiej z gołąbkami,

Tę to miejscowość wybrało Zrzeszenie jako miejsce pobytu obozu. Skłoniły nas do tego nie tylko względy historyczne zabytkowe (bliskość Jeleniej Góry i Lwówka), czy też geologiczne (łupki kambryjskie i sylurskie), ale także życzliwa postawa tamtejszego burmistrza, który nie tylko od razu na nasz list odpisał, ale wystarał się dla nas o mieszkanie i wyżywienie i przez cały czas trwania obozu nami się opiekował



KOŚCIÓŁ WE WLENIU

Fot. T. Sterosławski

Kierowniczką obozu była prof. Z. Domaniewska. Obóz nasz liczył 19 uczestników (8 dziewcząt — 11 chłopców), z których jednakże zaledwie 8 zasługiwało na nazwę krajoznawców (inni wyładowali swą energię na innych polach, lub też bezustannie musieli być do pracy nawoływani). Obóz nasz trwał 3 tygodnie (5—25 VII 49). Lipcowa pogoda, podobnie jak w latach ubiegłych, dopisała nam i w tym roku (tylko kilka dni było deszczowych i to w ostatnim tygodniu, kiedy pisaliśmy referaty). Dlatego też odbyliśmy 22 pół i 6 całodniowych wycieczek. — Zwiedziliśmy Świeradów (dawny Wieniec-Zdrój), Lwówek (z jego murami obronnymi i ratuszem), Jelenią Górę, Cieplice, Sobieszów, zamek Chojnasty (gdzie przekonaliśmy się, że jeśli schronisko źle prosperuje, można wprowadzić opłaty za zwiedzenie zamku i w ten sposób ratować jego budżet), Karpacz, Kwarce w górach Izerskich i Śnieżkę w Karkonoszach, oraz cały szereg bliższych i dalszych miejscowości.

Specjalnych wykładów nie było, gdyż uważaliśmy, iż zmęczonym całodziennym chodzeniem krajoznawcom również dobrze zrobi godzina snu, jak chociażby najciekawsza prolekcja.

Ciekawsze obiekty omawialiśmy od razu na wycieczkach. Poza tym obóz nasz pracował społecznie. Plewiliśmy buraki w majątku państwowym, poszukiwaliśmy (bezsukutecznie) stonki ziemiaczanej,

stroiliśmy świetlicę Domu Kultury, uczestniczyliśmy w Akademii Święta Manifestu Lipcowego, oprowadzaliśmy wczasowiczów po miejscowych zabytkach i urządzaliśmy dla nich wycieczkę florystyczną (dla miejscowej ludności zajętej pracą w polu trudno było coś zorganizować. Poprzezstawaliśmy na codziennych rozmowach i wywiadach).



RATUSZ WE WŁENIU

Fot. T. Sierosławski

Obóz dał kilkanaście rysunków i planów, oraz 40 dłuższych i krótszych referatów (każdy na inny temat). Niestety niektórzy członkowie obozu uważali, iż streszczenie przewodnika, czy wycinki z gazet zastąpią uczciwą na autopsji opartą pracę krajoznawczą i dlatego aż 10 referatów zostało uznanych za niedostateczne. Inni znów aż 4 razy musieli poprawiać te same błędy. Jeszcze inni uważali niektórych ze swych kolegów za źródło wszelkiej mądrości i podpisywali ich zupełnie mierne lub niekiedy całkiem złe elaboraty własnym nazwiskiem.

W sumie jednak obóz posiadał wiele cech dobrych i Zrzeszenie nasze (skorzystawszy z doświadczeń tegorocznych) ma zamiar i w przyszłym roku zorganizować obóz. *Zrzeszenie Kół Krakowskich.*

**Prosimy o wpłacanie dziesięciny
i przesyłanie planów i sprawozdań!**

Miłe wczasy na obozie w Ustroniu.

Oboz trwał od 5 VII do 1 VIII. Uczestniczek obozu było 40 — wiek ich od 14—19 lat. Większość ich pochodziła z Pomorza w ogóle z całej Polski, bo 6 uczestniczek było z Gdyni, 7 z Gdańska, 2 ze Starachowic, 2 z Piotrkowa Tryb., 2 ze Sopot, 8 z Radomia, 6 z Poznania, 5 ze Zabrza, 1 z Kielc. Obozem kierowała p. H. Kahl. Instruktorką i wychowawczynią była p. Kowalikówna.

Uczestniczki zapoznały się dokładnie z Ustroniem — jego życiem zewnętrznym i wewnętrznym — jego kulturą, przeszłością i teraźniejszością, w czym pomagała nam ludność bardzo życzliwie i serdecznie ustosunkowana do obozu. Nawiązał się między uczestnikami obozu a ustroniakami miły i serdeczny kontakt. Członkowie tamtejszego Koła Krajoznawczego oprowadzali nas po górach, brali udział w ważniejszych chwilach życia obozowego.

Nawiązaliśmy też żywy kontakt z kolonią młodzieży Żeńskiej Szkoły Handlowej w Katowicach.

Uczestniczki obozu wypełniały swój obowiązek względem »Służby Polsce« — część obcinała zbędne gałęzie a część plewiła i oczyszczała szkółkę na Czantorii.

Wzięły udział w święcie Manifestu Lipcowego — szły w pochodzie brały udział w ognisku, na którym śpiewały pieśń »Z gór mych kochanych«, oraz były na koncercie i festynie urządzonym z okazji tego święta.

Uczestniczki zapoznały się ze znanym śląskim bibliofilem samoukiem-hutnikiem Janem Wantulą. Nawiązał się między nim a obozem żywy i serdeczny kontakt.

Były z wizytą u Morcinka. Opowiedział im swoje dzieje — jak rozpoczął pracę literacką i co obecnie pisze.

W pracach obozowych pomagał nam bardzo prof. Szkoły Przemysłowej Al. Waszek, który ułatwił nam kontakt ze swymi wychowankami, poprowadził wycieczkę na Równicę, zapoznał nas z Janem Wantulą, miał wykład o »Powstaniu Ustronia i jego rozwoju«, dopomógł nam w wynajęciu mieszkania i zawsze służył nam pomocą i radą, za co składamy Mu jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Kierownictwo Obozu.

„URANIA“ ILUSTROWANE CZASOPISMO ASTRONOMICZNE,
POPULARNO - NAUKOWE

Organ Polskiego Towarz. Miłośników Astronomii.

Wychodzi kwartalnie w objętości 3 arkuszy druku.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. św. Tomasza 30, m. 10.

Prenumerata na rok 1949 wraz z przesyłką pocztową zł 360.— zeszyt

3 arkuszowy zł 80.—. Konto P. K. O. IV-1162.

Członkowie P. T. M. A. otrzymują „Uranie“ bezpłatnie.

Ze skarbnicy sztuki ludowej.

Kolumna Państw. Instytutu Badania Sztuki Ludowej.

Badamy Opoczyńskie.



Wycinanka opoczyńska

Czasopismo »Polska Sztuka Ludowa«, o którym pisaliśmy w nr. 7 »Orlego Lotu«, wydawane jest przez, mieszczący się w Warszawie, Państwowy Instytut Badania Sztuki Ludowej. Instytucja ta zajmuje się wszechstronnymi studiami nad zagadnieniem ludowej twórczości artystycznej, dzieli się wewnętrznie na 6 sekcji, z których 3 (sekcje plastyki, tańca i literatury) znajdują się w Warszawie (ul. Krakowskie Przedmieście 15), 2 a mianowicie sekcja zdobnictwa i budownictwa w Krakowie (ul. Karmelicka 70), jedna zaś muzyczna w Poznaniu (Uniwersytet, Zakład Etnologii). Zwykle poszczególne sekcje prowadzą swe badania niezależnie od siebie realizując swój program zatwierdzony przez Dyрекcję Instytutu. W r. b. po raz pierwszy wziął Instytut jako całość udział w pracach Naukowego Obozu Historyków Sztuki w Sulejowie nad Pilicą. Celem owego obozu było dokonanie inwentaryzacji zabytków sztuki znajdujących się w powiecie opoczyńskim.

Licząca 17 osób grupa ludoznawców zwanych żartobliwie przez

resztę obozowej braci »ludożercami«, składała się częściowo z etnografów studiujących w Krakowie, Wrocławiu i Toruniu, częściowo zaś z młodych plaszyków, którzy dołączyli się na obóz jako stypendyści Ministerstwa Kultury i Sztuki. Zespół uzupełniało kilku historyków sztuki interesujących się ludowym zdobnictwem. Grupa etnograficzna wyjeżdżała własnym autem co drugi dzień, robiąc przeciętnie turę 60 do 100 km. Po przyjęciu do wyznaczonej wsi zespół rozbiegał się po domach, etnografowie przeprowadzali wywiady, plaszyści rysowali i malowali wskazane im przedmioty, zaś specjalnie w tym celu przydzielony fotograf Instytutu robił zdjęcia według zgłoszeń poszczególnych badaczy. Opracowywano w ten sposób ludowe tkactwo, ubiór, zdobnictwo chałup, meble, ozdoby ściennie (wycinanki!). Największe trudności nasuwało opracowywanie garncarstwa, gdyż żywych ośrodków produkcji naczyń glinianych w tej chwili już w Opoczyńskim nie ma i trzeba było uciekać się do metody stosowanej przez prehistoryków, a mianowicie szukać skorup w ziemi na miejscu, gdzie były dawne piece garncarskie.

W ciągu 8 tygodni pracy zebrano na terenie powiatu opoczyńskiego imponującą ilość materiałów, świadczących o niezwykle bogatym zdobnictwie ludowym tego regionu. Pomijam już wspaniałe tkactwo ozdobne (pasiaki, kraciaki, tkaniny 4 i 6 nicielnicowe), czy wycinanki, o których istnieniu w opoczyńskim wiedzieliśmy już od dawna, wynikiem daleko ciekawszym było stwierdzenie bogato rozwiniętego zdobnictwa w tych dziedzinach, na które w opoczyńskim nikt jeszcze nie zwrócił uwagi. Znalezione tam np. bardzo ciekawie malowane ludowe skrzynie z kolorowymi kwiatami i płaszkami, bogate materiały do zdobnictwa zewnętrznych ścian domów, przy pomocy rysunków wykonanych wapnem na surowym zrębie, lub niebieską farbą (»lachmusem«) na białym wyparowanym. Zebrano też liczne rysunki i fotografie wskazujące na bogaty, wysoki stan miejscowego kowalstwa artystycznego (ozdobnie kute zamki do drzwi i okucia do wozów).

Obok prac poszukiwawczych z zakresu zdobnictwa wykonywane były równolegle badania ludowej literatury, obrzędów i tańca. Jedyne Sekcja Muzyczna prowadziła swe prace oddzielnie od reszty, a jej wspaniały samochód, zaopatrzony we własną elektrownię i komplet przyrządów, służących do nagrywania melodii na płyty, budził zrozumiałą sensację na głuchej wsi opoczyńskiej. Szczególnie interesujące było obserwowanie starych grajków czy śpiewaków wiejskich, słuchających ze zdumieniem i podziwem swych własnych produkcji, nadających przez głośnik z płyt przed chwilą nagranych.

Materiały zebrane w ciągu jednego dnia pracy terenowej nazajutrz opracowywane były w obozie na czysto, dziś rozdzielone między zainteresowane sekcje, stają się przedmiotem gruntownego opracowania do druku.

Z Kurkowa.



Osiągnięcia Kół Warszawskich.

Uśmiechnięty listonosz — nasz codzienny gość — wręcza nam przesyłkę i rytmicznym głosem stwierdza »przesyłka z Warszawy, proszę o potwierdzenie odbioru«. Zaraz po jego odejściu rozpakowujemy paczkę i przyglądamy się jej zawartości.

Brawo! — to Okręg Warszawski przysyła stos deklaracji i sprawozdań z działalności Kół za lata 1947/48 i 1948/49.

Cieszymy się niezmiernie, gdyż po raz pierwszy będziemy mogli się dowiedzieć, jak pracują Kola Krajoznawcze Warszawy i jej najbliższej okolicy.

Ze sprawozdania Warszawskiej Sekcji Okręgowej wynika, że na terenie Okręgu Warszawskiego istnieje 51 Kół Krajoznawczych, że Zrzeszenie Warszawskie zorganizowało kurs przewodników, który ukończyło 21 osób, że w konkursie na najlepszą krajoznawczą gazetkę ścienną pierwszą nagrodę otrzymało Koło Gimn. i L. im. św. Wojciecha, zaś drugą nagrodę Koło Szkoły im. Król Jadwigi.

Ponadto Kola brały udział w odczytach (14) i wycieczkach urzędarskich przez Oddział P. T. K. Dnia 15 maja br. odbył się w Czersku Okręgowy Zjazd Kół, w którym wzięło udział około 500 osób.

Po przeczytaniu wszystkich sprawozdań dochodzimy do wniosku, że praca Kół Warszawskich skierowana jest na poznawanie swojego rodzinnego miasta, lub jego dzielnic. Swoje środowisko poznają przez wypełnianie kwestionariuszy, zwiedzanie zabytków. Koło Szkoły Ogólnokształcącej — st. lic. — im. Powstańców Warszawy uczestniczyło w zebraniach Rady Dzielnicowej Grochowa i wysuwało wnioski dotyczące swojej dzielnicy, oraz zajmowało się porządkowaniem ul. Boremłowskiej, sadziło kwiaty. Szerzeg referatów i wycieczek zapoznało członków tego Koła z innym dzielnicami.

Koło Gim. i Liceum im. Kr. Jadwigi pracuje nad poznaniem Mokotowa, urządziło przy współpracy Koła Gimn. Fototechnicznego kurs fotograficzny, zaopiekowało się Przedszkolem w Rucianach i przez 4 dni wędrowało po krainie tysiąca jezior — Warmi i Mazurach.

Warmia i Mazury są najczęstszym przedmiotem zainteresowań wszystkich Kół Warszawskich. Nie na Śląsk, czy Pomorze, lecz na mazurskie wsie i jeziora skierowany jest ich wzrok i myśl o tym, że ziemie te są naszą własnością i musimy je tak znać, jak znamy Warszawę.

Koło przy Liceum im. Curie-Skłodowskiej działające wspólnie z Kołem Odbudowy Stolicy wydało 4 gazetki ścienne

i prowadzi ciekawe badania dotyczące ruchu na moście Poniałowskiego i zmian jakie zajądą z uruchomieniem mos'iu Śląsko-Dąbrowskiego.

Koło Gimn. Handlowego Żeńskiego urządziło 12 wycieczek, uczęszczało na odczyty Oddziału P. T. K., było w teatrze na »Zemście«. Wprowadziło współzawodnictwo, w którym prowadzenie zdobyła koleżanka Gazdan Krystyna. Punkty przyznawane są za udział w wycieczkach, odczytach i za pracę społeczną.

Badanie dzielnicy — Ochota, zorganizowanie 4 wycieczek, udział w 2 wycieczkach Oddz. P. T. K. zredagowanie 4 gazetek, prenumerata 10 egz. »Orlego Lotu« (brawo) i »Ziemi« — to całoroczny plon pracy Koła Szkoły Podstaw. nr 13, działającego pod Opieką Prof. A. Byczyńskiego. Nadmienić należy, że Koło to napotyka na różne trudności w realizowaniu zadań.

Koło Krajoznawcze w Błoniu (Gimnazjum), liczące 19 członków z każdym rokiem powiększa swoje zbiory (książki i mapy), prowadzi co dwa tygodnie świetlice. Ciekawy był na pewno konkurs na układanie i rozwiązywanie rebusów i krzyżówek geograficznych urządzony przez to Koło. Nad poznaniem Warmii i Mazur oraz Pomorza Zach. pracuje Koło przy Samorządowej Szkole Ogólnokształcącej w Falenicy. Wykonało ono 11 prac z tych terenów, zorganizowało 6 wycieczek, urządziło wieczornicę poświęconą muzyce i tańcom regionalnym. Posiada biblioteczkę i prenumeruje 9 egz. »Orlego Lotu«.

J. Opiał

Sekcja Okręg. Komisji K. K. M. S. w Poznaniu w roku szk. 1948/49.

W roku sprawozdawczym 1948/49 Sekcja Okręgowa Komisji Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej pracowała w dalszym ciągu przy Okręgowym Ośrodku Dydaktyczno - Naukowym Geografii pod przewodnictwem Dr Marii Czekańskiej. Na terenie Okręgu Poznańskiego czynnych było 30 Kół. Sekcja odbyła jeden zjazd — konferencję z udziałem wszystkich nauczycieli — opiekunów Kół Krajoznawczych w Okręgu 21 XII 48. Prócz zjazdu odbyły się 2 konferencje opiekunów kół z terenu samego Poznania.

W październiku 1948 Sekcja zorganizowała wycieczkę młodzieży szkół poznańskich na W. Z. O. we Wrocławiu. W wycieczce wzięło udział 1228 uczniów i uczennic wraz z opiekunami.

W Poznaniu zorganizowana została Sekcja Krajoznawców - Przewodników po Poznaniu, rekrutująca się spośród młodzieży, która w roku poprzednim przeszła teoretyczny i praktyczny kurs przewodników, zakończony egzaminem. Przewodnicy oprowadzili w roku sprawozdawczym 17 wycieczek młodzieżowych, zwłaszcza w okresie Targów Poznańskich.

Sekcja okręgowa zorganizowała dobrze zaopatrzoną czytelnię dla Opiekunów i Młodzieży Krajoznawczej, czynną przy Okr. Ośrodku Geografii. Dyżury pełnią zarówno nauczyciele jak i młodzież

Praca w poszczególnych Kołach została uzgodniona na zjeździe Opiekunów w tym kierunku, że każde Koło zorganizowało swoje prace indywidualnie dostosowując tematykę do miejscowych warunków. Dla Kół na terenie Poznania zorganizowano prócz prac indywidualnych każdego Koła pracę wspólną według przesłanego nam kwestionariusza K. K. M. S. »do opisu dzielnicy«. Prace nie zostały jeszcze ukończone, zestawienie wyników przewiduje się do końca bieżącego roku kalendarzowego.

Na wyróżnienie w pracy zasługują następujące koła:

Lic. S.S. Urszulanek w Poznaniu op. Mt. Celestyna Talarczyk

Lic. Ogólnokształcące w Żninie op. M. Poniatowska

Lic. Ogólnokształc. w Świebodzinie op. W. Süß

Lic. Ogólnokształcące w Ziel. Górze op. M. Pachucki.

»Orli Lot« abonują obecnie jak wynika ze sprawozdań prawie wszystkie koła w większej ilości egzemplarzy.

Dr Maria Czeakańska

Plan pracy Koła Krajoznawczego Uczn. Państw. Liceum Ogólnokształcącego w Krotoszynie na rok szkolny 1949/50.

Koło Krajoznawcze będzie pracowało nadal jak w ubiegłym roku szkolnym w dwóch sekcjach: Etnograficznej i Historycznej.

Sekcja Etnograficzna ma szczególnie wdzięczne pole do pracy twórczej na terenie wsi polskich. Zbliżenie młodzieży szkolnej do ludu wiejskiego, badanie i poznawanie odrębności regionalnych oraz zbieranie motywów charakterystycznych dla kultury ludowej, to najważniejsze zadania jakie ma spełnić ta sekcja. Szczegółowe wytyczne pracy sekcji etnograficznej trudno określić, zależy to bowiem od pomysłowości przewodniczącego i warunków pracy. Sekcja ta będzie organizowała częste wycieczki poszczególnych ekip na wieś i badała przede wszystkim bardzo ciekawy zwyczaj »Smolarza«, dający się zaobserwować w pewnych powiatach województwa poznańskiego. Poza tym sekcja ta zainteresuje się charakterystycznym dla powiatu krotoszyńskiego kunstem gry na dudach i regionalnymi utworami muzycznymi, jak np. »Polka Krotoszynianka«.

Sekcja historyczna zajmie się w bieżącym roku szkolnym nauką o stylach jako konieczną dla krajoznawcy. Następnie sekcja zaopiekuje się zabytkowym kościółkiem św. Marii Magdaleny w Starym Krotoszynie, kontynuując przez to prace zaczęte w ubiegłym roku szkolnym. Poza tym sekcja historyczna będzie się starała znaleźć pewne ślady, lub dokumenty, dotyczące Mariana Langiewicza, który urodził się w Krotoszynie, oraz zajmie się udziałem Krotoszyniaków w Powstaniu Wielkopolskim.

Całe Koło w myśl podstawowych założeń krajoznawstwa będzie organizowało wycieczki, a mianowicie do Biskupina, Trzebnicy, Krobi, Winnogóry i in. miast oraz być może w Góry Świętokrzyskie. W celu nawiązania kontaktu osobistego i omówienia podziału pracy Koło nasze zamierza zwołać konferencję Zarządów Kół Krajoznawczych znajdujących się w ościennych miastach powiatowych (Ostrów, Jarocin, Milicz). Z okazji rocznicy 30-lecia istnienia organizacji krajoznawczej, jaka przypada na rok szkolny 1949/50 Koło zorganizuje wieczornicę krajoznawczą w świetlicy Zakładu. Koło Krajoznawcze opracuje również album z widokami całej Polski. W wypadku ostatecznego przyznania nam przez Dyрекcję Zakładu własnego lokalu, Koło nasze projektuje urządzenie propagandowej wystawy krajoznawczo-geograficznej.

Krotoszyn, 15. IX. 1949.

Racinowski Krzysztof, Prezes Koła.

Prenumerujemy i czytamy.

„Przegląd Zielarski“. Organ Polskiego Związku Zielarskiego. Adres Redakcji: Kraków, Sebastiana 10, konto czekowe PKO IV-1361, cena egz. w stałej prenumeracie 150 zł.

»Przegląd Zielarski« to miesięcznik, który ze wszech miar zasługuje na uwagę Młodych Krajoznawców. Przede wszystkim dla tego, że jest pięknie, prawie luksusowo wydawany. Do każdego zeszytu dodawane są dwie barwne tablice, przedstawiające rośliny lecznicze, co daje w ciągu roku album składający się z 24 tablic, które również mogą być wywieszane w ramach na ścianie świetlicy Koła Krajozn.

Zainteresowanie się Kół zielarstwem ma wielorakie znaczenie. Wiemy o tym jak słabą jest znajomość botaniki naszych uczniów. Każdy, który zajmie się zielarstwem, musi pogłębić swe wiadomości botaniczne. Ziola lecznicze rosną dziko, można je zbierać, ale jakżeż ostrożnie, by nie wyniszczyć naszej flory. Tutaj więc wysuwa się jako ważne zagadnienie ochrony przyrody. Nie wolno masowo zbierać ziół leczniczych, bo wyginą. Ze względów gospodarczych należy zioła lecznicze uprawiać i hodować. Tu znów wyłaniają się zagadnienia gospodarcze obok leczniczych. Lecznictwo wymaga znajomości chemicznego składu związków zawartych w roślinach, a więc zmusza do zaznajamiania się z chemią związków organicznych. »Przegląd Zielarski« głosi hasła: »Pogłębiajmy swą wiedzę o ziołach! — »Chrońmy zioła przed wyniszczeniem! — »Zioła to zdrowie mas ludowych!«

Masy ludowe od wieków stosują lecznictwo ziołami tak, że tę gałąź wiedzy możemy nazwać wiedzą ludową, i nią przede wszystkim powinny zająć się Koła Krajoznawcze i przeprowadzać wywiady wśród

ludu, jakie rośliny i do jakich celów są przez lud stosowane. Ażeby do tych wywiadów należycie się przygotować, powinny Koła zaprenumerować »Przegląd Zielarski«.

Biuletyn Biura Turystyki Ministerstwa Komunikacji nr 9 rok 1949.

Pierwsze strony biuletynu poświęcone są zagadnieniu turystyki masowej. Jednym z osiągnięć ludzi pracy jest prawo do czynnego udziału w ruchu turystycznym, który wynika z potrzeby ludzkiej do odpoczynku, zmiany środowiska, poznania piękna przyrody, nowych miejscowości, nowych ludzi, ich sposobu i warunków pracy, nauki, oraz życia.

Ruch turystyczny obejmuje: 1) wycieczki (np. krajoznawcze, sportowe, rozrywkowe); 2) pobyty (np. wczasy); 3) wyjazdy (np. dla zwiedzania pewnych obiektów czy środowisk ludzkich); 4) rozrywki urządzane w dnie wolne od pracy lub święta.

Celem turystyki jest poprawienie stanu zdrowia człowieka, podniesienie wiedzy o kraju przez zapoznawanie się z osiągnięciami gospodarczymi, kulturalnymi, poznawanie pomników walk społecznych, martyrologii, zabytków i warsztatów pracy, oraz zwiększenie obrotów gospodarczych (przez rozwój np. sztuki ludowej, przemysłu miejscowego) a tym samym podniesienie stanu gospodarczego.

Masowy ruch turystyczny umożliwiony został dzięki odpowiedniej popularyzacji, obniżeniu kosztów i wciągnięciu do pracy na tym polu czynników państwowych, społecznych i handlowych. Dalsze umasowienie nastąpi z chwilą przeprowadzenia inwencji urządzeń turystycznych.

Wczasami zajmuje się Fundusz Wczasów Pracowniczych działający w porozumieniu z organizacjami państwowymi i społecznymi. Rozróżniamy wczasy o stałym miejscu pobytu i wczasy wędrowne, uruchomione na terenie Warmii i Mazur, oraz Karkonoszy, a prowadzone przez Pol. Tow. Krajoznawcze.

Dalsze strony »Biuletynu« poświęcone są wydawnictwom i działalności Biura Turystyki Ministerstwa Kom., działalności stowarzyszeń krajoznawczo-turystycznym (Pol. Tow. Tatrzańskie, Pol. Tow. Krajozn. i inne). Ponadto numer ten posiada wykaz schronisk i domów wypoczynkowych, oraz informacje dotyczące zniżek kolejowych dla wycieczek i zjazdów.

„Polska Sztuka Ludowa“. Miesięcznik, Organ Państwowego Instytutu Badania Sztuki Ludowej. Warszawa, Krak. Przedmieście 15. Prenumerata miesięczna 150 zł.

Nry 5 i 6 z maja i czerwca dają nam jak i poprzednie bogaty materiał w wytwornej szacie graficznej, obficie ilustrowany (po 30 do 40 ilustracji w jednym zeszycie, w tym kilka kolorowych), który uczy patrzeć na dzieła sztuki ludowej i rozumieć psychikę twórców ludowych. Dlatego też zachęcamy Koła Krajoznawcze, by zdobywały

fundusze na zaprenumerowanie tego miesięcznika. Z artykułów wymieniamy: Ireny Bojarskiej »Krakowska ceramika ludowa«, Romana Reinfussa »Przyczynek do ikonografii obrazów janosikowych na szkle«, Tadeusza Seweryna »Polskie zabawki ludowe«.

Organizuje się Koło Krajoznawcze w Miechowie.

W powiatowym mieście Miechowie (województwo krakowskie) odległym o 42 km od Krakowa, istniało przed wojną Muzeum Ziemi Miechowskiej, założone przez J. Czarnowskiego w roku 1913, którego kustoszem był i jest były burmistrz Julian Piwowarski. Muzeum to zostało częściowo zniszczone przez Niemców. Obecnie Komitet Obywatelski m. Miechowa przystępuje do reaktywowania tego Muzeum, a w Państwowym Liceum im. Tadeusza Kościuszki organizuje się Koło Krajoznawcze, które obejmie nad nim opiekę,

Najmłodszej naszej placówce, która podejmuje się tej szlachetnej i obywatelskiej pracy, życzymy osiągnięcia jak najlepszych rezultatów.

Krakowskie Koła zainteresowały się terenem miechowskim i będą żywo współpracować. W najbliższym czasie przewidziane jest wzajemne zapoznanie się Miechońian i Krakowian.

Zmiana adresu. Korespondencję i wszelkie przesyłki należy adresować: **Ośrodek Krajoznawczy Kraków, Starowiślna 48.** Pieniądze należy przysyłać **tylko** czekiem P K O Kraków IV-1411 »Orli Lot«.

Ośrodek Krajoznawczy w Krakowie przy ul. Starowiślniej 48 otwarty jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 16—19. Na miejscu można korzystać z biblioteki, czasopism i można przeglądać prace krajoznawcze młodzieży, udziela się informacji w sprawach organizacyjnych.

Prenumerata „Orlego Lotu“ w r. 1950 wynosić będzie 250 zł, cena jednego zeszytu 25 zł. Celem ustalenia nakładu prosimy o przysyłanie prenumeraty i zamówień, prosimy też o wyrównanie zaległych opłat. Prenumeratę należy wpłacać **tylko** czekiem P K O Kraków IV-1411 »Orli Lot«.

»Orli Lot« Adres Redakcji i Administracji: **Kraków, Starowiślna 48.** Konto P. K. O. IV-1411. Prenumerata roczna 250 zł, cena jednego n-ru wraz z dodatkiem Państwowej Rady Ochrony Przyrody 25 zł.

Adres Ośrodka Krajoznawczego: **Starowiślna 48.**

Wydaje: Polskie Towarz. Krajoznawcze. Redaktor Leopold Węgrzynowicz. Drukarnia „Fortuna“, Kraków, Lubicz 15. Tel. 552-87.